MONITOR

Na Rok Pańſki 1782.

Num: XCVII.

Dnia 30. Liſtopada

Kontynuacya.

LUbo niemaż między żyiącemi na świecie takiego Człowieka, ktoryby tak był ſzczęśliwy,

żeby

zeby żadney w życiu niedoznał przykrośći (bo ta chocby mu na niczym niezbywało z ſamey iſtoty rzeczy ſkazytelnośći podpadaiącyh koniecznie wypływa) Gdy iednak ſtan ludzi mądrości zaſczyconych darem z gruntu rozbieram, gdy dochodzę zrodeł, z ktorych ludzie ile ludzie ſzczęśliwość doczeſną czerpaią, przyznać muſzę i to iaſnemi dowodami naygruntowniey wzmocnić, że ſami mądrzy prawdziwie ſzczęśliwemi na ziemi nazwać ſię mogą, dla czego troiaki ſzczęśliwości ludzkiey potrzeba uważyć ſtopień.

Pierwſzy ieſt umieć nie mniey ſobie, iak innym dobrego życia przepiſać porządek taki, ktoryby go w obrębach wſzelkiego zachował

wał Prawa, nauczał do czego rozum cnota, i wrodzona każdego skłania powinność. Coż może bydz większym dla człowieka szczęściem? iako widzieć wielu wysoko sprawy i działania iego z tąd szacuiących, że one będąc z istoty swoiey dobre, są dla wszystkich prykładem i wzorem. Tego zaś z doskonałych spraw wynikaiącego szczęśliwości dobra, sam tylko mądry uczestnikiem się staie.

Ludzie nikczemnego przez swoią podłość zdania, rozumu mało co ieszcze, z grubey otrząsnionego niewiadomości częstokroć do wielkiey przychodzą sławy, skoro się udawszy do nauk, coraz łagodnieysze na się obyczaie biorą.

Nie z kąd inąd to doſtatecznie wiemy, tylko z nauk i ducha mądrośći, co nam Bog w wolnowładnych ſwoich nakazał wyrokach, do czego nas Religii naſzey obowiązek pociąga, iak gruntowne panuiącymuſzanowanie, iako zwierzchnośćiom podległość, iaką życia i rozumu dawcom wdzięczność oddawać przynależy.

Z nauk ſię uczemy i ſami żyć cnotliwie, i innych rozmaitemi napawać, cnotami, rozum ich w przepaśći błędow utknięty mocą prawdy, i wyżſzego rzeczy poznania podzwigaiąc. A ten tak piękny życia chwalebnego przepis mądrzy gdy zachowuią mężowie, czyliż prawdziwie ſzczęśliwemi nie ſą?

Drugi

Drugi uszczęśliwienia stopień iest tak się wysoka rozumu swoiego wszędzie w sławić doskonałością, żeby w biegu upływaiącym nie tylko dzisieyszych, ale i potomnych bydz znanym wiekow, o co tylu wielkiego Ducha mężów z ochotnym życia swego starało się ażardem

Człowiek do nieśmiertelnośći stworzony tę ma swey istoty własności, że gdy życia śmiertelnego prawem skazytelney natury zerwać musi osnowę, z dzieł swoich takowe chwały na Swiecie chce zostawić ślady, ktorychby żadna potomnych czasow zatrzyć nie potrafiła odmiana.

Dla tego iedni znacznie w Oy-

czy-

czyznie pokładaią zasługi, iak Regulus, Metelus, Zapirus, Kondrus, i inni, drudzy liczne z nieprzyiacioł odbieraią zwycięstwa, iak Aureliusz, inni iak Alexander Swiat cały w swoiey chcą mieć podbity władzy. Lecz łatwieyszą daleko przedsięwziętych zamysłow dotrzeć można drogą, na ktorą nas naprowadza mądrość. To się udało siedmiu owych w Grecyi mężow (*) i dotąd żyią w pamięci naszey.

Dawni owi Monarchowie Swiata August, i Sewerus Rzymskiego Państwa Cesarze, lubo się mogli

gli

(*) Pierwszy był imieniem Thales, drugi Salon, trzeci Chilon, czwarty Pittacus, piąty Kleobul, szosty Peryander, siodmy Bias.

gli po tak licznych w domu i w obozie dla ocalenia powſzechnego dobra podiętych pracach nieśmiertelnośći ſpodziewać, tey iednak w umieiętnościach ſzukaiąc, pierwſzy wiele godzin na codziennym Kſiąg uczonych ſtrawił czytania, drugi mądrość i mądrych poważaiąc, czas życia przepiſanym od nich ſpraw porządkiem mierzył.

Coz dopioro mowić o zatopionych w ſamey tylko nauce Juſtynianach, Treboniuſzach, Alcyatach, w Prawie biegłych, Teofraſtach, Xenofonach z Filozofii i wymocey wielką maiących zaletę, Soſoklach, Diogeneſach, w ſwoim nauk rodzaiu naycelnieyſzych,

kto-

ktorych wſzyſtką ſławę pewniaby śmierć razem z życiem zniſzczyła, gdyby ſię przed nią pod doſkonałośći nieukrywali zaſłoną.

Aniby Melzyienes, Eniuſz, Sokrates, Demoſtęnes, do tey dziś u wſzyſtkich przyſzli wziętośći, gdyby ich nauka z gminu poſpolitego wyłączywſzy ludu w poczet nayzacnieyſzych niepoliczyła mężow.

Reſzta w naſtępuiącym Monitorze.